

WYROK Z DNIA 5 WRZEŚNIA 2006 R.
SNO 44/06

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Błuś.

Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk (sprawozdawca), Henryk Pietrkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 5 września 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 maja 2006 r. sygn. akt (...)

1. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy,
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 16 maja 2006 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że w dniu 27 lipca 2004 r. będąc referentem w sprawie sygn. akt I C 357/03 Sądu Rejonowego sporządziła i podpisała błędne orzeczenie, niezawierające rozstrzygnięcia w przedmiocie części dochodzonego roszczenia, a następnie nie dopilnowała jego usunięcia z akt sprawy, tylko po sporządzeniu i podpisaniu prawidłowego orzeczenia zawierającego wszystkie rozstrzygnięcia, w tym o oddaleniu powództwa w pozostałej części, ogłosiła stronom jego treść, w wyniku czego w aktach sprawy pozostały dwa orzeczenia różniące się co do istoty swą treścią – w tym orzeczenie wadliwe wszyte do akt jako orzeczenie właściwe – co w konsekwencji doprowadziło do tego, że Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 29 grudnia 2004 r., sygn. akt I Ca 676/04, apelację powoda zmuszony był odrzucić, jako złożoną od nieistniejącego orzeczenia, to jest przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia, a w pozostałym zakresie uniewinnił ją od popełnienia zarzucanych jej czynów.

Sąd ustalił, że obwiniona jako przewodnicząca prowadziła postępowanie w sprawie z powództwa Janusza D. przeciwko Wojskowej Agencji Mieszkaniowej Oddziałowi Terenowemu w A. w sprawie sygn. akt I C 357/03. Po zakończeniu postępowania dowodowego obwiniona odroczyła ogłoszenie wyroku na dzień 27 lipca 2004 r. Przygotowując wyrok do publikacji podyktowała sekretarce jego treść i po wydrukowaniu podpisała orzeczenie. Wówczas zorientowała się, że w jego treści brak było jednego z punktów, który powinien brzmieć: „w pozostałej części powództwo

oddala". Zgięła ten wyrok na pół i poleciła sekretarce jego zniszczenie. Następnie sporządzono nowe orzeczenie zawierające trzy punkty, w tym także punkt oddalający powództwo w pozostałej części. Prawidłowe orzeczenie zostało przez obwinioną podpisane, a następnie ogłoszone powodowi, który był obecny na ogłoszeniu wyroku. Powód złożył wniosek o doręczenie odpisu wyroku z uzasadnieniem i treść wyroku, który otrzymał na piśmie była identyczna z treścią orzeczenia ogłoszonego na sali rozpraw. Sędzia Sądu Rejonowego sporządziła uzasadnienie wyroku w domu na podstawie posiadanych notatek. Uzasadnienie odnosi się również do oddalenia powództwa w pozostałej części. Mimo ciążącego na niej obowiązku nie dopilnowała tego, aby wadliwie sporządzone orzeczenie zostało usunięte z akt sprawy. Spowodowało to, że pracownicy sekretariatu uznali je za właściwe, wszyli do akt sprawy i taka treść orzeczenia została odnotowana w repertorium. Po złożeniu apelacji przez powoda Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 29 grudnia 2004 r. odrzucił apelację jako złożoną od nieistniejącego orzeczenia.

Oceniając ten stan faktyczny Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniona dopuściła się przewinienia służbowego. Polega ono na tym, że sporządziła i podpisała błędne orzeczenie, a następnie nie dopilnowała jego usunięcia z akt sprawy. W wyniku tego zaniedbania w aktach sprawy pozostały dwa orzeczenia różniące się co do istoty swą treścią, w tym orzeczenie wadliwe wszyte do akt jako orzeczenie właściwe, co w konsekwencji spowodowało odrzucenie apelacji powoda. Orzekając o karze dyscyplinarnej Sąd miał na uwadze, że każde niewłaściwe wykonywanie obowiązków służbowych przez sędziego uderza wprost w dobro wymiaru sprawiedliwości. Narusza również interes stron, które ponoszą wymierne straty, w tym straty finansowe. Z drugiej strony Sąd uwzględnił fakt, że zaniedbania ze strony obwinionej nie pociągnęły za sobą większych i nieodwracalnych konsekwencji dla powoda. Naraziły go jedynie na konieczność wniesienia kolejnego powództwa i ponoszenia kosztów związanych z dojazdem do A., gdyż wobec zmiany siedziby pozwanego zmieniła się właściwość sądu. Uwzględniając fakt, że obwiniona jest sędzią o wieloletnim stażu i ma pozytywną opinię, Sąd Dyscyplinarny uznał, że wystarczającym będzie orzeczenie wobec niej kary upomnienia, która osiągnie cele wychowawcze.

Od tego wyroku odwołanie wniosła obwiniona i zarzucając obrazę prawa materialnego (art. 107 § 1 u.s.p.) wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i jej uniewinnienie. W uzasadnieniu odwołania podniosła, że ustalony stan faktyczny nie uzasadnia zastosowania powołanego przepisu. Zostało ustalone, że w aktach sprawy o sygn. I C 357/03 znajduje się orzeczenie składające się z dwóch punktów rozstrzygnięć, a brak jest orzeczenia właściwego, którego odpis został doręczony powodowi, natomiast pozostałe odpisy są w aktach. Brak jest jednak materiału dowodowego, który pozwoliłby na wskazanie czasu wszycia do akt pierwotnego

projektu orzeczenia w miejsce lub obok orzeczenia właściwego, które następnie zostało pomyłkowo usunięte. Przenumerowanie akt sprawy może sugerować, iż w pewnym czasie w aktach sprawy mogły znajdować się dwa różne orzeczenia. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdzając, że zaniechanie wykonania podstawowego obowiązku sędziego (dopilnowania, aby wadliwie sporządzone orzeczenie zostało usunięte z akt sprawy) stanowi przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., nie wskazuje źródła takiego obowiązku. Odpowiedzialność za zaniechanie musi być poprzedzona wskazaniem naruszenia obowiązku działania wynikającego z przepisów prawa. W zakresie obowiązków przewodniczącego posiedzenia przepis § 67 ust. 1 pkt 5 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych wymienia obowiązek podpisania protokołu posiedzenia. Natomiast czynności związane z prowadzeniem akt sądowych i wykonywaniem zarządzeń należą do zadań sekretariatu na podstawie § 6 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej. Zgodnie z § 11 tego zarządzenia nadzór nad całokształtem pracy sekretariatu sprawuje przewodniczący wydziału. Brak natomiast przepisów, które w zakresie prowadzenia akt nakładałyby jakieś szczególne obowiązki na poszczególnych sędziów. Wprawdzie obwiniona składając pisemne wyjaśnienia wskazała, że jedynym jej niedopatrzaniem był brak nadzoru nad sekretariatem przy dokonywaniu wszycia prawidłowej wersji wyroku, jednak nadzór nad pracą sekretariatu nie należał do jej obowiązków, lecz do obowiązków przewodniczącego wydziału. Nie można mówić, że karygodnym niedopełnieniem obowiązków było sporządzenie i podpisanie błędnego orzeczenia, gdyż każdy ma prawo do błędu. W tym przypadku omyłka została wychwycona i skorygowana. Ponadto nie można obwinionej przypisać winy w nieusunięciu wadliwego orzeczenia z akt sprawy w sytuacji spiętrzenia liczby spraw w okresie urlopowym, gdy obwiniona sędzia w dniu 6 sierpnia 2004 r. wykonywała ostatnią czynność w przedmiotowej sprawie przed urlopem, a sekretarz sądowy przebywał wówczas na urlopie. Ponadto zaistniała pomyłka nie naruszyła interesu powoda w sposób opisany w uzasadnieniu wyroku. Sąd Rejonowy w A. był od początku właściwy do rozpoznania tej sprawy, a rozpoznawał ją Sąd Rejonowy w B. po przekazaniu przez Sąd Rejonowy w C. Nie było również konieczne wnoszenie nowego powództwa, gdyż wyrok mógł być uzupełniony w trybie art. 351 k.p.c. po przywróceniu na podstawie art. 168 § 1 k.p.c. terminu do zgłoszenia stosownego wniosku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Regulujący odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów przepis art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) określa w sposób ogólny przewinienia dyscyplinarne, wymieniając

przykładowo oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa oraz uchybienie godności urzędu. Nie ma wątpliwości, że doszło do oczywistej obrazę przepisów postępowania (art. 316 i nast. k.p.c.) przez wydanie dwóch wyroków o odmiennej treści, rozstrzygających ten sam spór. Mając na uwadze rangę wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, wynikającą z art. 174 Konstytucji RP, obrazę przepisów należy uznać za rażącą. Przedmiotem zarzutów podniesionych w odwołaniu jest brak winy obwinionej w dopuszczeniu do tego rodzaju naruszenia prawa. Jeden z podpisanych przez siebie wyroków obwiniona sędzia traktowała jako projekt, natomiast moc wyroku ma jej zdaniem drugie orzeczenie ogłoszone stronom. Zarzuty te nie są uzasadnione, gdyż do obrazę przepisów prawa doszło na skutek niedbalstwa obwinionej. Jedynie obwiniona sędzia mogła wiedzieć, który z dwóch podpisanych przez nią wyroków jest projektem, a który oryginałem. Przed ogłoszeniem oryginału wyroku powinna więc zniszczyć projekt, a przynajmniej usunąć lub zamazać swój podpis. Jeżeli wydała sekretarce polecenie zniszczenia projektu wyroku, miała obowiązek dopilnowania wykonania tego polecenia. Mogła bowiem, a przynajmniej powinna, przewidzieć skutki pozostawienia w aktach dwóch wyroków o odmiennej treści. Drugim zaniedbaniem było sporządzenie uzasadnienia wyroku bez akt, lecz na podstawie własnych notatek i zaufania do swojej pamięci. Zgodnie z art. 328 § 1 k.p.c. sporządza się uzasadnienie wyroku, a więc na podstawie oryginału wyroku. Gdyby obwiniona sporządzała uzasadnienie zgodnie z tym przepisem, wykryłaby wszycie do akt jako oryginału wyroku jego projektu, albo pozostawienie w aktach dwóch wyroków o odmiennej treści. Odpowiedzialności za rażące naruszenie przepisów obwiniona nie może przerzucać na przewodniczącego wydziału, który nie mógł wiedzieć, jakiej treści wyrok został ogłoszony stronom. Nie można skutecznie powoływać się na fakt spiętrzenia obowiązków w okresie urlopowym jako okoliczność przemawiającą za brakiem winy w naruszeniu przepisów. Może to być traktowane jedynie jako okoliczność łagodząca. Podnoszona w odwołaniu kwestia rozmiaru szkody materialnej, wyrządzonej stronie w wyniku naruszenia prawa, ma znaczenie drugorzędne, gdyż strata finansowa może być naprawiona odszkodowaniem. Natomiast nieodwracalną szkodą jest podważenie wiarygodności ogłoszonego stronie wyroku, czego konsekwencją może być utrata zaufania do wymiaru sprawiedliwości. W ustalonym stanie faktycznym orzeczenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie narusza przepisu art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 i 456 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.